



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Środowiska (97.)
oraz **Komisji Samorządu Terytorialnego**
i Administracji Państwowej (185.)
w dniu 22 lipca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o bateriach i akumulatorach oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 683, druki sejmowe nr 2244, 2522 i 2522-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Komisji Środowiska Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo, witam serdecznie w ten upalny dzień.

Otwieram kolejne, wspólne posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przedmiotem posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o bateriach i akumulatorach oraz niektórych innych ustaw; druki sejmowe nr 2244, 2522 i 2522-A oraz druk senacki nr 683.

Nowela ustawy o akumulatorach i bateriach pochodziła z przedłożenia rządowego, została przyjęta na ostatnim posiedzeniu sejmowym. O przedstawienie jej poproszę pana ministra.

Jednakże na początku chciałabym serdecznie powitać wszystkich obecnych, mamy dosyć bogatą listę gości, między innymi jest oczywiście pan minister wraz ze współpracownikami. Postaram się wymienić wszystkich.

Witam pana Mariana Wójcika z Polskiej Izby Gospodarczej „Ekorozwój” i pana Michała Kanownika ze Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT... Jest? Gdzieś go widziałam. Pan jest w zastępstwie, tak?

Witam pana Kazimierza Poznańskiego, prezesa zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, od którego także wpłynęło pismo do komisji; pana Jana Kihla z Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu; pana Krystiana Szczepańskiego z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska; pana Jerzego Swatonia z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska; pana Mirosława Sałatę, głównego specjalistę w Departamencie Środowiska Naczelnej Izby Kontroli; pana Jerzego Ziąbę z Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu; pana ministra Janusza Ostapiuka; panią Małgorzatę Szymborską, dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska; panią Bogusławę Rutkowską, dyrektor Departamentu Inspekcji i Orzecznictwa w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska; pana Pawła Sosnowskiego, naczelnika wydziału w Departamencie Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska; panią Justynę Filipowicz, starszego inspektora w Departamencie Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska; pana Mirosława

Reszczyńskiego, naszego legislatora; pana Dominika Dobka ze Związku Importerów i Dystrybutorów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT oraz panią Barbarę Gworek z Instytutu Ochrony Środowiska. Bardzo mi miło.

Przechodzimy do meritum, czyli do rozpatrzenia noweli ustawy.

Bardzo proszę pana ministra o jej przedstawienie. Wszystkich dyskutantów – zaznaczam to już na początku – proszę o przedstawianie się, bo nasze posiedzenie jest, oczywiście, nagrywane i transmitowane.

Z obowiązku muszę zapytać, czy są wśród nas przedstawiciele lobbystów. Nikt się nie zgłasza, co oznacza, że takowych nie ma.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o omówienie ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Uprzejmie informuję, że potrzeba nowelizacji przepisów ustawy o bateriach i akumulatorach wynika z konieczności likwidacji naruszeń dotyczących niewłaściwej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego 2006/66 w sprawie baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i akumulatorów, a także dostosowania przepisów ustawy o bateriach i akumulatorach do przepisów rozporządzenia Komisji Europejskiej z czerwca 2012 r., która ustanowiła szczegółowe przepisy dotyczące obliczania wydajności recyklingu dla procesów recyklingu z różnych baterii i akumulatorów.

Nowe przepisy mają również na celu poprawę funkcjonowania systemu gospodarowania zużytymi bateriami i akumulatorami. Przedstawię najistotniejsze zmiany zawarte w projekcie rządowym.

Po pierwsze, chodzi o umożliwienie zwolnienia małych producentów z części obowiązków. Polega to na tym, że wprowadzający rocznie do 1 kg baterii lub akumulatorów przenośnych oraz do 100 kg baterii lub akumulatorów przemysłowych będzie zwolniony z obowiązku wynikającego z ustawy.

Po drugie, chodzi o wprowadzenie definicji podmiotu pośredniczącego oraz dodatkowych obowiązków dla tego podmiotu. Omówię to bardziej szczegółów w następnych punktach.

Po trzecie, chodzi o wskazanie organu, do którego będą przekazywane sprawozdania z osiągniętego poziomu wydajności recyklingu. Tu uwzględniamy przepisy rozporządzenia Komisji Europejskiej z 2012 r.

Po czwarte, chodzi o uproszczenie zasad wypełnienia obowiązku finansowania publicznych kampanii edukacyjnych oraz obliczania wysokości opłaty na kampanie edukacyjne.

Po piąte, chodzi o zliberalizowanie art. 63 dotyczącego przetwarzania zużytych baterii i akumulatorów kwasowo-olowiowych.

Po szóste, chodzi o wskazanie, że recykling zużytych baterii i akumulatorów obejmuje co najmniej usunięcie wszystkich cieczy i kwasów. Stanowi to uwzględnienie zarzutów Komisji Europejskiej.

Po siódme, chodzi o zmianę sposobu dystrybucji środków wpłacanych na rachunek marszałka województwa przez wprowadzających baterie lub akumulatory. Teraz wpłata będzie dokonywana na rachunek Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska zamiast do budżetu państwa.

Ostatnia z zasadniczych zmian to rezygnacja z nakładania na marszałków województw obowiązku prowadzenia publicznej kampanii edukacyjnych.

W czasie prac sejmowych do projektu ustawy zgłoszono wiele poprawek, które dotyczyły przede wszystkim dodania przepisów transponujących przepisy dyrektywy.

Ponadto poprawki dotyczyły sposobu magazynowania czy czasu magazynowania zużytych baterii i akumulatorów. Polegało to na tym, że utrzymano obowiązujący obecnie wymóg, aby łączny czas magazynowania przez wszystkich posiadaczy był nie dłuższy niż rok. Jest to istotne ze względu na wymagania związane ze sprawozdawczością, jak również z przepisami Komisji Europejskiej.

Kolejna poprawka dotyczyła uwzględnienia gęstości zaludnienia przy lokalizacji punktów zbierania oraz odbioru zużytych baterii i akumulatorów. Przedstawiciel organizacji reprezentującej producentów zgłosił uwagę dotyczącą zwiększenia stawki opłaty na publiczne kampanie edukacyjne z 2 gr do 5 gr za kilogram wprowadzonych do obrotu baterii i akumulatorów. Zgłoszono także uwagę umożliwiającą przekazywanie zbiorczych informacji w zakresie zaświadczeń o zebranych zużytych bateriach i akumulatorach przenośnych oraz zaświadczeń o przetworzonych zużytych bateriach i akumulatorach w przypadku wprowadzających baterie i akumulatory, którzy przekazali realizację obowiązków podmiotom pośredniczącym. Ponadto określono przeznaczenie środków z tytułu opłat w części dotyczącej dochodów budżetu samorządu województwa; wpływy te będą mogły być przeznaczane na koszt egzekucji należności z tytułu opłat oraz obsługę administracyjną systemu.

Wprowadzono również zmiany w części dotyczącej finansowania przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wykonywania badań i pomiaru przez organy Inspekcji Ochrony Środowiska oraz Państwową Inspekcję Handlową w zakresie zawartości metali ciężkich w bateriach. Doprecyzowano, że prowadzący stację demontażu obowiązany jest przekazać zużyte baterie i akumulatory kwasowo-olowiowe zbierającemu zużyte baterie i akumulatory lub prowadzącemu zakład przetwarzania zużytych baterii lub akumulatorów.

Umożliwiono przedsiębiorcom zagranicznym uzyskiwanie za pośrednictwem podmiotów pośredniczących wpisu do obecnie funkcjonującego rejestru przedsiębiorców wprowadzających baterie. Była to bardzo dokuczliwa luka w polskim prawie. Polegała ona na tym, że największe firmy wprowadzające baterie na polski rynek, na przykład Energizer, niemające przedstawicielstwa w naszym kraju, tak naprawdę od 2009 r. funkcjonowały nielegalnie, brak było bowiem zapisu umożliwiającego zarejestrowanie się w polskim systemie. Oczywiście wszyscy wiedzieliśmy, że w kioskach czy w sklepach baterii Energizera nie zabrakło, one były, firma wywiązywała się z obowiązków, miała podpisaną umowę z organizacją odzysku, czyli z pośrednikiem, ale było to robione niejako nielegalnie.

Główny inspektor ochrony środowiska sądził się... Może inaczej, wprowadzający sądzili się z Głównym Inspektoratem Ochrony Środowiska, rezultaty tego postępowania były niekorzystne dla przedsiębiorców, niemniej jednak oni nie zaprzestali wprowadzania baterii na polski rynek, ale, tak jak powiedziałem, wywiązywali się z obowiązku zbierania. Zapis w ustawie wprowadzający możliwość rejestrowania się za pośrednictwem polskich podmiotów organizacji odzysku lub innych podmiotów likwiduje wstydlivy problem obowiązywania takich rozwiązań w naszym kraju.

Ostatnia uwaga dotyczyła zmiany terminu wejścia w życie przepisów, który ustalono na 1 stycznia 2015 r.

Wydaje się, że dyskusja nad tą ustawą w Sejmie podczas posiedzeń komisji sejmowych była bardzo dobra. Z niej zdaniem ministra środowiska zrodziła się ustawa, która na pewno poprawi funkcjonowanie systemu gospodarowania zużytymi bateriami i akumulatorami w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę teraz o przedstawienie opinii Biura Legislacyjnego, a potem otworzę ogólną dyskusję.

Bardzo proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Miroslaw Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Szanowni Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Goście!

W opinii biura ustawa ta nie budzi zasadniczych zastrzeżeń o charakterze legislacyjnym, proponujemy tylko wprowadzenie dwóch drobnych poprawek redakcyjnych.

Pierwsza dotyczy art. 1 pkt 2 lit. a omawianej nowelizacji, który wprowadza w art. 6 pkt 5a ustawy o bateriach i akumulatorach definicję pojęcia „eksport”. Tutaj proponujemy tylko uzupełnienie tego pojęcia poprzez wprowadzenie poprawki polegającej na tym, że po wyrazach „państwa niebędącego” dodaje się wyraz „państwem”. Jest to poprawka redakcyjna, wydaje się, że nawet jej niewprowadzenie nie będzie zakłócać interpretacji tego przepisu, ma ona charakter czysto porządkowy.

Druga propozycja poprawki dotyczy art. 2 pkt 1 lit. b omawianej nowelizacji, odnosi się on do art. 400a ust. 1, w którym dodaje się pkt 8b w ustawie – Prawo ochrony środowiska.

Art. 400a dotyczy zakresu finansowania ochrony środowiska i gospodarki wodnej z funduszy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tutaj proponuje się zmianę redakcji przepisu, zgodnie z którą finansowanie to obejmuje finansowanie w całości lub w części wpisów w sprawach prowadzonych przez głównego inspektora ochrony środowiska przed sądami administracyjnymi.

My proponujemy, aby w przepisie tym zostało zapisane, iż finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej obejmuje finansowanie w całości lub w części wpisów w postępowaniach przed sądami administracyjnymi, w których uczestniczy główny inspektor ochrony środowiska. W naszym mniemaniu ta poprawka formułuje przepis zgodnie z redakcją występującą w ustawie – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w której określono zasady pobierania wpisów w postępowaniach administracyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję ogólną.

Pan minister. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Chciałbym się odnieść do uwaga pana mecenas. Do pierwszej poprawki nie mamy uwag. Jeżeli chodzi o drugą, Panie Mecenasie, to czy nie byłoby zasadniej słowa „w których uczestniczy” zastąpić słowami „wszczynanych przez głównego inspektora ochrony środowiska”?

Sformułowanie „w których uczestniczy” jest zawężające, a sformułowanie „wszczynanych” może dotyczyć również innej instytucji, na przykład Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, jako tego, na którego rachunek wpływają pieniądze.

Poddaję to pod rozważę prawniczo-legislacyjną, nie jestem pewny.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Wydaje mi się, że jest to do zaakceptowania, ale pragnę zwrócić uwagę na to, że ten konkretny zwrot „uczestniczy” jest zbieżny z propozycją zawartą w przedłożeniu rządowym, w którym posłużono się zwrotem „uczestniczy”. Wydawało nam się, że jest to kwestia szersza, chodzi o to, że nie tylko uczestniczy jako strona, ale także może być uczestnikiem postępowania. To jest kwestia do rozważenia. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Jeżeli pan mówi, Panie Mecenasie, że to jest kwestia szersza, to ja nie kontynuuję dyskusji.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

To może ja rozpocznę. Chciałabym poinformować szanownych państwa senatorów, że do komisji wpłynęło szereg pism od różnych organizacji, między innymi od Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu, Stowarzyszenia Importerów Akumulatorów i Baterii w Polsce. Rozmawiałam także między innymi z przedstawicielami ZIPSEE, Nasuwa mi się ogólna myśl: czy w istocie proponowane zapisy, które wprowadza nowela ustawy, prowadzą do uszczelnienia systemu gospodarowania odpadami, czy wręcz przeciwnie, w niektórych momentach pokazują, że rynek może nam się rozjechać?

A jeżeli chodzi o akumulatory i baterie, sytuacja jest dość poważna. Stanowią one zagrożenie dla zdrowia i środowiska, dochodzi między innymi do zanieczyszczenia wód. Potwierdzeniem tego jest pismo, jakie wpłynęło do marszałka Senatu, a za jego pośrednictwem do komisji, z Komitetu na rzecz Ochrony Środowiska i Zdrowia Mieszkańców Miasta Korsze. Usytuowana w tej miejscowości firma przetwarzania czy utylizowania akumulatorów i baterii spowodowała bardzo groźne zatrucie wód podziemnych kadmem, którego stężenie w glebie przekroczyło 180% i 220% wartości dopuszczalnych.

Wobec tego komitet na rzecz ochrony środowiska skierował do Komisji Europejskiej i Trybunału Sprawiedliwości w Hadze skargę na to działanie. Dlatego też odstąpienie w niektórych zapisach od konieczności posiadania zintegrowanego zezwolenia na recykling, czy w ogóle na działalność gospodarczą, moim zdaniem nie jest dobrym kierunkiem działania. Dotyczy to chyba art. 63, nie wiem...

(*Głos z sali*: 62).

...62. Czy nie należałoby jednak powrócić do zapisu art. 62, a także stosownie zmodyfikować art. 63? O wykładnię poprosiłabym stronę wnoszącą o ten zapis, czyli pana prezesa Poznańskiego.

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Kazimierz Poznański:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Rzeczywiście w prezentacji zmiany ustawy o zużytych bateriach i akumulatorach pan minister pominął bardzo istotne stanowisko Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, która sprzeciwia się rezygnacji z zapisu art. 62. Sprawa dotyczy, tak jak pani przewodnicząca zauważyła, odpadów niebezpiecznych.

Jeśli ktoś z państwa miał ostatnio okazję przysłuchiwać się debacie w Sejmie, przypomni sobie, że pan minister Ostapiuk był uprzejmy powiedzieć, że nasz rynek jest dobrze zorganizowany i obok opon samochodowych – cytuję – jest to „jedna z lepiej opanowanych części, jeśli chodzi o zbieranie odpadów na rynku, która z jednej strony przynosi odpowiednie profity gospodarcze, a z drugiej strony porządkuje sprawy ekologiczne”.

Zdaniem naszego środowiska ustawa nie uszczelni systemu gospodarki odpadami niebezpiecznymi, jakimi są zużyte baterie, zwłaszcza kwasowo-ołowiowe, ale także niklowo-kadmowe, lecz go rozszczelni i będzie on stanowił istotne zagrożenie zarówno dla środowiska, jak i dla zdrowia oraz życia mieszkańców. Dotychczasowy zapis ustawy z 2009 r. zobowiązywał do przetwarzania i recyklingu odpadu w jednym zakładzie. Zmiana nie jest kosmetyczna i w przypadku art. 62 nie jest podyktowana wymogami Unii Europejskiej, że trzeba go usunąć i umożliwić otwarcie rynku w ten sposób, że zamiast z jednym odpadem niebezpiecznym będziemy mieli do czynienia z czterema odpadami niebezpiecznymi, jakimi będą oddzielnie pasta ołowiowa, frakcja metaliczna, elektrolit czy przekładki PE. Chodzi o to, że bardzo często przedsiębiorcy, którzy nie chcą spełniać ostrych kryteriów wprowadzonych ustawą z 2009 r., w różnych szopach, garażach nielegalnie rozbijają baterie oraz akumulatory i odsprzedają najcenniejszą frakcję – frakcję metaliczną.

Elektrolit, który – jak pani przewodnicząca doskonale się orientuje – jest jednym z najbardziej niebezpiecznych odpadów w tym procesie, będzie wylewany do krat ściekowych, do ścieków, powodując zanieczyszczenie wód gruntowych czy powierzchniowych.

Jesteśmy za tym, aby izba refleksji, jaką jest Senat, jeszcze raz bardzo wnikliwie zastanowiła się, czy realizując słuszne postulaty, o których pan minister mówił w innych aspektach, nie zawnioskować o przywrócenie tego zapisu, który gwarantuje nie tylko bezpieczeństwo ekologiczne, bezpieczeństwo zdrowia i życia, ale także bezpieczeństwo ekonomiczne.

Dzisiaj mówimy o potężnym rynku zużytych baterii i akumulatorów. Jest on bardzo dobrze zorganizowany, dlatego zadajemy otwarte pytanie, jaki jest cel ustawy. Bo do uszczelnienia nie dojdzie. Będzie rozwijała się szara strefa. Jeśli połączymy to z ideą, którą Ministerstwo Finansów próbuje lansować po trzech latach funkcjonowania odwróconego VAT, to będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której każdego dnia będzie można, opierając się na ustawie o gospodarce odpadami, realizować biznes pod tytułem „rozbiórka akumulatorów” do 10 t bez żadnych pozwoleń zintegrowanych, które mówią o najlepszych dostępnych technikach. Chyba że ktoś tam się wytłumaczy, że dla niego młotek i imadło to są najlepsze dostępne techniki.

I dlatego chcielibyśmy zaapelować zgodnie ze stanowiskiem, jakie przedstawiliśmy w piśmie, aby utrzymać zapis art. 62, bo on będzie gwarantem tego, że cały proces będzie realizowany w obiegu zamkniętym, transparentnie. I będzie równoprawność wszystkich podmiotów, a nie tak jak po zmianie ustawy: do 10 t będzie pozwolenie na podstawie ustawy o gospodarce odpadami, powyżej 10 t pozwolenie zintegrowane. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Proponowaliście państwo także nowy zapis art. 63. Może pan to przybliżyć?

Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Kazimierz Poznański:

Zapis ten proponujemy w brzmieniu: „Zużyte baterie samochodowe kwasowo-ołowiowe, zużyte akumulatory samochodowe kwasowo-ołowiowe, zużyte baterie przemysłowe kwasowo-ołowiowe lub zużyte akumulatory przemysłowe kwasowo-ołowiowe poddawane są przetwarzaniu wyłącznie w zakładzie przetwarzania prowadzącym również recykling ołowiu i jego związków oraz tworzyw sztucznych lub elektrolitu”.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Kto chce zabrać głos?

Pan Gintowt-Dziewałtowski. Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dwa pytania do pana ministra.

Pierwsze: czy wiemy, jaka ilość baterii oraz akumulatorów w ciągu roku w Polsce jest wprowadzana do użycia i jaka ilość baterii oraz akumulatorów jest poddawana co roku recyklingowi?

Drugie: w jakim stopniu przepisy nowelizowanej ustawy poprawią stan rzeczy, czy mamy jakiś szacunek, w jaki sposób to wpłynie na zmianę sytuacji na lepsze?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do tego tematu?

Pan senator Pęk. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Ja mam pytanie o baterie litowe, które są coraz popularniejsze i to jest, że tak powiem, kierunek technologicznie przyszłościowy. Czy jest chociaż jedna instalacja, która jest do tego przystosowana?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Ja nie do końca zrozumiałem interpretację, którą pan minister przedstawił odnośnie do małych baterijek. Bo tego są miliony. Ponieważ to jest bardzo rozproszony produkt, chciałbym zapytać, jak wygląda sytuacja w tym zakresie, jeśli chodzi o ilości, niebezpieczeństwo, recykling i poprawę sytuacji, którą ta ustawa spowoduje.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Dziękuję uprzejmie, Pani Senator.

Tu się przewinęło kilka kwestii; ja może rozpocząć od sprawy, którą pani senator poruszyła w swoim wystąpieniu, od rzeczywiście dramatycznej sytuacji w miejscowości Korsze. Znajduje się tu jeden z czterech zakładów przetwarzania akumulatorów kwasowo-ołowiowych. Bo tak naprawdę w Polsce liczą się cztery takie zakłady. Co najsmutniejsze, ten zakład jako jedyny spełniał wymagania ustawy, jeżeli chodzi o jej dotychczasowe brzmienie. Chodzi o przeprowadzanie wszystkich procesów w jednym miejscu.

Pani senator mówiła o zawartości bodajże kadmu i innych metali w glebie. Przeprowadzone tam badania wykazały, że osiem lub dziewięć osób, również dzieci, zostało zatrutych ołowiem, miały przekroczone dopuszczalne stężenia w organizmach. Konsekwencja: wojewódzki inspektor ochrony środowiska podjął decyzję o unieruchomieniu tego zakładu.

Tak jak powiedziałem, smutne jest to, że ten zakład był w pełni właściwie zorganizowany. Spełnione były warunki, o których mówili państwo z Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, rzeczywiście bardzo istotne dla całego procesu przetwarzania baterii kwasowo-ołowiowych. Filozofia, mogłoby się wydawać, powinna być taka, że wszystkie procesy należy przeprowadzać w jednym miejscu. A więc do szczelnie zamkniętego zakładu, wręcz przykrytego kopułą – przesadam z tą kopułą – wjeżdżają akumulatory, wylewany jest tam elektrolit, który nieszkodliwia się bądź pakuje tak, żeby go można było wywieźć do zakładu przetwarzania. Następnie tworzywo sztuczne jest oddzielane od zawartości podstawowej, jaką jest ołów – nie będę tego rozwijał – i odbywają się procesy prowadzące aż do finalnego skruszenia tworzywa sztucznego i przetopienia ołowiu czy przerobienia go w jakiś inny sposób.

W zasadzie taki był nasz pierwszy projekt i Rada Ministrów na posiedzeniu w lutym podjęła decyzję o zmianie tego artykułu, uzasadniając to koniecznością czy potrzebą otwarcia rynku. Ustawa wróciła drugi raz do Rady Ministrów w brzmieniu, jakie zostało dzisiaj przedstawione szanownej komisji.

My jako ministerstwo przygotowaliśmy drugą wersję, zakładając, że wprowadzimy przepisy dodatkowe, które określą odpowiednio wysokie standardy dla zakładów, co do których zakłada się, że powstanie ich więcej, że nie będzie ich cztery, tylko czternaście, czterdzieści cztery albo trzysta czterdzieści cztery, zobaczymy, jak zareaguje rynek. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że rozwiązanie dotyczące zamykania przetwarzania baterii i akumulatorów w jednym zakładzie jest nadregulacją w stosunku do przepisów unijnych.

My zakładamy, że wprowadzimy regulacje, które spowodują, że zakłady, które będą tworzone, żeby przetwarzać w mniejszym ilościowo zakresie baterie kwasowo-ołowiowe, będą spełniały określone standardy, żeby nie powtórzyła się sytuacja, jaka wystąpiła w Korszach, bez względu na charakter przetwarzania. Rzeczywiście jest to problem dyskusyjny. Być może z jednej strony chciałoby się to zamknąć kopułą, jak się obecnie zamyka oczyszczalnię w Poznaniu, żeby nie było emisji związków, że tak powiem, złoonych do atmosfery, po różnych próbach uszczelnienia ogromnej oczyszczalni ścieków w Koziegłowach. Z drugiej strony sugestia dotycząca otwarcia rynku pod względem przetwarzania akumulatorów, być może nowszych technologii jest też niepozbawiona racji. A więc to jest ten drugi punkt widzenia.

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o dane dotyczące ilości wprowadzanych na rynek baterii i akumulatorów przenośnych kwasowo-ołowiowych, to ja poproszę o przedstawienie informacji moich współpracowników; tych tabel jest bardzo dużo. Wydaje się, że – tak jak mówił pan Poznański – tę część ochrony środowiska, tę część gospodarki odpadami mamy dobrze opanowaną. Jeżeli chodzi o ilość wprowadzaną na rynek, zbieraną, przetwarzaną, wydaje mi się, że to jest dobrze policzone pod względem masy, z kilku względów.

Przede wszystkim baterie kwasowo-ołowiowe – potwierdzam to, co powiedział pan prezes Poznański – to jest to prostu towar rynkowy, nie traktujemy tego jako odpadu. Więc każdy, kto ma dostęp do tego towaru, stara się go mieć, żeby na nim zarobić parę groszy.

Jeżeli chodzi o inne baterie, typu paluszki, mniejsze paluszki, R14, R20, moim zdaniem świadomość społeczna jest coraz większa i są one w coraz większym stopniu oddawane do punktów zbierania. Trzeba powiedzieć, że takich punktów jest w Polsce dużo. Był taki moment, że spółka, która obecnie ma trochę problemów – najbardziej pewnie państwu znana Reba od recyklingu baterii – posiadała ponad dwanaście tysięcy punktów zbierania baterii. Były to punkty w szkołach, w placówkach handlowych, w instytucjach. To funkcjonowało i funkcjonuje, bateria nie jest złym odpadem do zbierania. To jest odpad czysty, to nie jest odpad, który śmierdzi czy brudzi, on jest bardzo przyzwoicie zbierany, z wyjątkiem – tu patrzę na pana profesora Ziąję, pewnie zaraz zabierze głos – małych baterii zegarkowych, które są trudne do wysegregowania z odpadów komunalnych. To są małe baterie metalowe, które przelatują przez sita i niewrzucone do właściwego pojemnika są trudne do opanowania.

Proszę panią dyrektor Szymborską o informacje dotyczące ilości baterii kwasowo-ołowiowych i przenośnych wprowadzonych na rynek i zebranych.

**Dyrektor
Departamentu Gospodarki Odpadami
w Ministerstwie Środowiska
Małgorzata Szymborska:**

Dziękuję bardzo.

Na stronach opublikowany został zatwierdzony przez ministra środowiska raport o funkcjonowaniu rynku baterii i akumulatorów, który zawiera dużo danych szczegółowych, ale oczywiście już przytaczam dane. Generalnie z ustawy, a tym samym z dyrektywy wynikają troszeczkę zróżnicowane obowiązki, to znaczy, w stosunku do baterii przenośnych dyrektywa nakłada obowiązek osiągnięcia określonego poziomu zbierania. Dla pozostałych baterii i akumulatorów są to poziomy wydajności recyklingu, ale jednocześnie my też oczywiście weryfikujemy ilości wprowadzanych i zebranych, a następnie przetworzonych baterii.

Liczy się to w stosunku do masy baterii wprowadzonych w ciągu ostatnich trzech lat, czyli w stosunku do ilości z ostatnich trzech lat, chyba że ktoś dopiero rozpoczął działalność, to wtedy liczy się ostatni rok.

Jeśli chodzi o baterie kwasowo-ołowiowe, to w ich przypadku jest dodatkowa opłata depozytowa, nazywając to roboczo. Są to najpowszechniej używane baterie, akumulatory samochodowe. Kupując nowy akumulator, jesteśmy zobowiązani oddać zużyty w punkcie sprzedaży. Jeżeli tego nie zrobimy, wpłacamy opłatę depozytową, która w przypadku zwrotu jest nam oddawana. Ten system funkcjonuje w stosunku do baterii kwasowo-ołowiowych od trzynastu lat na mocy poprzedniej ustawy o obowiązkach przedsiębiorców, w stosunku do pozostałych nowe obowiązki wprowadziła ustawa bateryjna.

Baterii przenośnych wprowadzonych było 11 tysięcy 263 t, prawie 264 t, baterii kwasowo-ołowiowych 57 tysięcy 342 t. Masa baterii przemysłowych wynosiła 22 tysiące t, 22,5 tysiąca t jeszcze z niewielkim ułamkiem. Podam dane w skrócie, chętnie udostępni mi panu senatorowi szczegółowy raport.

Jeśli chodzi o poziom zbierania baterii przenośnych, to w 2013 r. osiągnął on 30,6%, w przypadku baterii kwasowo-ołowiowych to było 104%. Chodzi o okres trzech lat, tak że tutaj ten system jest najbardziej skuteczny, rynek już się do tego przyzwyczaił, więc w ciągu tych trzech lat spokojnie... Bo jeszcze się oddaje stare. Baterii nikielokadmowych zebrano 20% w stosunku do wprowadzonych, pozostałych baterii 28%, z tym że baterie przemysłowe oddaje się bezpośrednio do zakładu przetwarzania, nie ma pośredników. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Odniosę się może tylko króciutko do wypowiedzi pana ministra. Nie chciałabym być traktowana jako ortodoksyjny przedstawiciel ochrony środowiska, ale jednak tam, gdzie chodzi o życie, zdrowie, ochronę środowiska – co mamy zapisane w naszym akcie nadrzędnym, konstytucji – właściwie nie ma znaczenia, czy przetwarzamy dużo, czy mało, ważne, żebyśmy to robili zgodnie z pewnymi zasadami.

I skoro pan minister mówi, że myśli się o tym, żeby wprowadzić pewne regulacje, to ja jestem zaniepokojona, bo to oznacza, że ich nie ma, że dopiero na ten temat myślimy i nie wiadomo, kiedy je wprowadzimy. Można by się zgodzić na taką liberalizację, gdyby te zasady były już znane, obecnie ich nie znamy.

W opinii pana legislatora czytamy: „Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2015 r., z wyjątkiem”... „przepisów dopuszczających przetwarzanie zużytych baterii i akumulatorów samochodowych kwasowo-ołowiowych, zużytych baterii i akumulatorów przemysłowych kwasowo-ołowiowych w zakładach, w których nie jest równocześnie prowadzony recykling ołowiu i tworzyw sztucznych oraz odnoszących się do naruszenia tych regulacji kar pieniężnych, które wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2017 r.”. Czy to oznacza, że to dopiero wtedy wejdzie w życie, czy to kary pieniężne wejdą w 2017 r.? Ja nie rozumiem tego zapisu.

Więc jednak wolałabym, żeby takie normy, takie zabezpieczenia były. Bo jeśli ich nie będzie, to skłaniam się do powrotu do zapisu art. 62, ale dyskusja na ten temat pewnie jeszcze się nie skończyła.

(Głos z sali: Pan prezes Poznański...)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: Czy ja mogę...)

Tak. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Pani Przewodnicząca, pozwolę sobie zacytować zapis z uchwalonej przez Sejm ustawy, przedłożonej dzisiaj państwu, który brzmi: „Minister właściwy do spraw środowiska określi w drodze rozporządzenia szczegółowe wymagania dotyczące: 1) procesu przetwarzania zużytych baterii samochodowych kwasowo-ołowiowych, zużytych akumulatorów samochodowych kwasowo-ołowiowych, zużytych baterii przemysłowych kwasowo-ołowiowych lub zużytych akumulatorów przemysłowo kwasowo-ołowiowych; 2) instalacji prowadzących recykling ołowiu i jego związków lub recykling tworzyw sztucznych, biorąc pod uwagę rozwój techniczny i naukowy oraz najlepsze dostępne techniki, a także kierując się potrzebą zapewnienia bezpiecznego dla środowiska i zdrowia ludzi przetwarzania i recyklingu zużytych baterii i zużytych akumulatorów”.

I takie rozporządzenie jesteśmy zobowiązani przygotować i opublikować, pierwsza, druga wersja jest przygotowana. Ale na pewno takim rozporządzeniem unormujemy proces przetwarzania w zakładach, których – jak mówi rynek – być może powstanie więcej aniżeli te cztery, które obecnie funkcjonują.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Dobłą praktyką byłoby przedłożenie rozporządzenia łącznie z ustawą. Tego nie ma i ja się obawiam, że jeszcze długo nie będzie. Bo jak będzie drugie, trzecie... Tym bardziej nie rozumiem, dlaczego na posiedzeniu Rady Ministrów tak dążono do zliberalizowania rynku.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Pani Senator, projekt rozporządzenia był dołączony do naszych dokumentów, do projektu ustawy w Sejmie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Pan senator Pęk i potem pan senator Iwan.

Senator Bogdan Pęk:

Ja chętnie się wypowiem, tylko proszę jeszcze powiedzieć, co z bateriami litowymi, czy to jest luka w ustawie, czy one nie są przetwarzane. Bo o ile mi wiadomo, są na rynku.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

W Polsce, Panie Senatorze, nie ma instalacji do przetwarzania baterii litowych.

(Senator Bogdan Pęk: A co się z nimi robi?)

Generalnie są wywożone poza granice Polski.

(Senator Bogdan Pęk: Czy są odbierane?)

Tak, są odbierane i traktuje się je ze szczególną ostrożnością, aczkolwiek w ubiegłym roku zdarzył się samozapłon w jednym z zakładów zbierających tego rodzaju baterie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Pan senator Pęk, następnie pan senator Iwan i pan obok.

Senator Bogdan Pęk:

Pani Przewodnicząca, Panie Ministrze, wydaje mi się, że coś poważnie nie gra w tym, co przygotowała nam Rada Ministrów. Ja uważam, że... Pamiętam, jakie były problemy na początku, gdy dyrektywy wchodziły w życie, jak się ludzie obawiali, jak będzie przebiegał recykling. Obecnie mamy pięć funkcjonujących zakładów zamkniętych, których obłożenie wynosi około 40% przy dzisiejszym rynku. I chcemy ten rynek otworzyć, powodując ryzyko nieodwracalnego skażenia środowiska metalami. Bo większość metali skaża środowisko nieodwracalnie, a jeśli jego odtworzenie jest w ogóle możliwe, to jest to niesłychanie trudne. Brak w ustawie zapisu o utylizacji baterii litowych jest nie do przyjęcia, musi to być poprawione. W przypadku takiej ustawy rozporządzenie, moim zdaniem, powinno być bezwzględnie przedstawione komisji, bo my też ponosimy konstytucyjną odpowiedzialność za to, co zatwierdzamy. Kiedyś może dojść do procesu.

Z tego, co słyszałem, wynika, że skażenie, które miało miejsce, nie było wynikiem złej ustawy, tylko przymknięcia oka przez urzędników, którzy to nadzorowali, i to spowo-

dowało tragedię. Więc ja całkowicie podzielam zdanie pani profesor Rotnickiej, że w tej materii na eksperymenty zgody nie ma, przynajmniej ja takiej zgody nie dam.

Panie Ministrze, ta ustawa musi być poprawiona, a na tym etapie co najmniej musi zostać przywrócony art. 62 i wprowadzona propozycja art. 63, którą pan tutaj przedstawił. I proszę w trybie pilnym wprowadzić zapis dotyczący litu. To są warunki, moim zdaniem, progowe, które powinny być spełnione. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Pan senator Iwan.

Senator Stanisław Iwan:

Proszę państwa, ja też nie rozumiem otwarcia i liberalizacji rynku. Bo mnie się wydaje, że lepiej, żeby było kilka zakładów, które robią coś kompleksowo dobrze, są technologicznie przygotowane, niż żeby było dwieście czy trzysta zakładów, które gdzieś tam chałupniczo będą coś klepać, to im zostanie, tam im wypadnie, tam się rozleje, tam jeszcze nie wiadomo co, no tak to będzie wyglądało. Ja tego nie rozumiem i jestem tego zdania co pani przewodnicząca Rotnicka, zgadzam się też z panem senatorem Pękiem, że to jest po prostu niebezpieczne ze względu na środowisko.

Ale ponieważ jestem współprowadzącym, pozwolę sobie oddać głos panu Poznańskiemu, bo już jakiś czas temu zapisał się do dyskusji.

**Prezes Zarządu Izby Gospodarczej
Metali Nieżelaznych i Recyklingu
Kazimierz Poznański:**

Ja chciałbym ad vocem do wypowiedzi pana ministra.

Panie Ministrze, nie traktujmy określenia „liberalizacja” jako magicznego „jakoś to będzie”, w domyśle „dobrze”.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: Ja tego nie mówiłem.)

Szanowni Państwo, żeby była jasność, powiedzmy, że obecnie każdy może otworzyć hutę, która będzie się zajmować przetwarzaniem i recyklingiem odpadów niebezpiecznych, jakimi są zużyte baterie i akumulatory, pod warunkiem że spełni ostre wymagania, przewidziane w ustawie z 2009 r.

Panie Ministrze, tak jak zauważyła pani profesor, nie ma poczucia, że jeśli będzie kilkadziesiąt zakładów, to nagle nam będzie lepiej, chyba że założymy, że gwarantem bezpieczeństwa nie inwestycyjnego, tylko ekologicznego będą deklaracje przedsiębiorców, którzy będą pod wymogiem karnym oświadczać, że realizują swoje zadania ustawowe zgodnie z literą prawa.

Chcę powiedzieć, że jednym z kluczowych elementów, który nie był brany pod uwagę zarówno przez resort środowiska, jak i całą Radę Ministrów, była sprawa bezpieczeństwa inwestycyjnego.

Szanowni Państwo, pięć zakładów w ciągu ostatnich dziesięciu lat wydało ponad 220 milionów zł. To nie był wyraz sympatii dla tego przemysłu, wynik tego, że nie ma

co zrobić z kapitałem, tylko Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, Bank Ochrony Środowiska inwestowały w to, żeby polskie instalacje były jednymi z najlepiej funkcjonujących w Europie i na świecie.

I nie ma poczucia żadnych większych gwarancji – to mówię z całą odpowiedzialnością – że jeśli będzie więcej zakładów, to będzie bezpieczniej, lepiej i korzystniej dla gospodarki i dla obywatela. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze, Panie Ministrze, nie usłyszałam, jak to jest z małymi zakładnikami, czy one funkcjonują, czy nie, czy to dopiero w 2017 r. wejdzie w życie i będzie uregulowane. Jak to obecnie wygląda?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Obecnie na rynku nie funkcjonują małe zakłady. Zgodnie z moją wiedzą rynek ogranicza się do czterech zakładów, pan Poznański powiedział o pięciu zakładach. (*Głos z sali: W czym to przeszkadza i komu?*)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Nie, nie, to jest pytanie jak gdyby wyprzedzające. Tego rozporządzenia jeszcze nie ma, a na 2017 r. już planujemy pewnego rodzaju liberalizację. Ja tego nie mogę pojąć. Przepraszam bardzo, ale proszę o wyjaśnienie.

Pan senator Hodorowicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Pani Przewodnicząca, chciałbym niejako nawiązać do tego pytania. Ja w ogóle nie rozumiem, po co specjalnie uwalniać rynek, jeżeli nie ma wypełnienia pełnego zapotrzebowania na te materiały.

Ja rozumiem, że uwalnianie rynku miałoby sens wtedy, gdyby zakłady nie były wydolne, gdyby nie dawały rady. Jeżeli jest czterdziestoprocentowe wypełnienie ich możliwości technologicznych, to liberalizacja nic szczególnego nie przyniesie. To po pierwsze.

Po drugie, osobiście też podzielałam wyrażany tutaj pogląd, że tam, gdzie chodzi o zdrowie, życie ludzkie automatycznie nie powinniśmy eksperymentować, priorytetem jest o wiele większy niż priorytet wolnego rynku.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Będziemy już zmierzać do końca dyskusji nad tym punktem.

Bardzo proszę pana, proszę jeszcze przypomnieć nazwisko.

Członek Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Jan Kihl:

Jan Kihl, Izba Gospodarcza Metali Nieżelaznych i Recyklingu.

(*Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Aha, przepraszam, jeszcze o panu zapomniałam.*)

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Chciałbym nawiązać do tej sprawy w dwóch aspektach. Przypominam, powołaliśmy się w swoim piśmie na rozporządzenie Rady Ministrów z 2010 r., które zaliczało zakłady przetwarzające zużyte akumulatory do zakładów szczególnie niebezpiecznych dla środowiska. Podkreślałam to z całą mocą.

Pan minister przed chwilą powiedział, że w rozporządzeniu znajdują się zapisy określające, jak te zakłady mają funkcjonować. Praktycznie pan minister powtórzył to, co dotyczy uzyskania pozwolenia zintegrowanego, ponieważ pozwolenie zintegrowane określa wszystkie zasady i warunki, na jakich ma działać zakład, który rozbiera, poddaje recyklingowi odpady niebezpieczne.

Wróć do rozporządzenia z 2010 r., które było rozszerzeniem dyrektywy unijnej dotyczącej udziału społeczeństwa w przedsięwzięciach szczególnie niebezpiecznych dla ochrony środowiska na każdym etapie. Bo w przypadku pozwolenia zintegrowanego lokalne społeczeństwo ma prawo uczestniczyć w procedurze zatwierdzania działalności i zgodności z wymogami ochrony środowiska danego zakładu. I teraz mamy przyjąć ustawę, która będzie wyznaczać kierunki na przyszłość. Odwołałam się do materiału, jaki wczoraj został rozesłany do konsultacji jako nowy wniosek dotyczący dyrektywy unijnej. Resort środowiska także to rozesłał. Chodzi o dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającą między innymi dyrektywę w sprawie baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i akumulatorów oraz dyrektywę w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. W pkt 1 jest zapisane: „a także mając na uwadze co następuje: 1) gospodarowanie odpadami w Unii należy ulepszyć w celu ochrony, zachowania i poprawy jakości środowiska naturalnego, ochrony zdrowia ludzkiego oraz zapewnienia ostrożnego i racjonalnego wykorzystywania zasobów naturalnych”. Więc moim zdaniem nie za bardzo to koreluje z tym, co się dzieje.

Poza tym pragnę zwrócić uwagę na to, że dołączony w wersji pierwotnej załącznik, rozporządzenie, został wycofany ze względu na jakość tego rozporządzenia, które w żaden sposób nie gwarantowało bezpieczeństwa, jeśli chodzi o działalność zakładu.

I powtórzę, że pozwolenie zintegrowane jest równoprawne dla wszystkich podmiotów, które chcą uczestniczyć w recyklingu złomu akumulatorowego jako odpadu niebezpiecznego. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

I jeszcze bardzo proszę pana, tylko proszę przypomnieć nazwisko, ja czasami zapominam. Potem pan senator Pupa.

Prezes Zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

Jerzy Ziaja, Ogólnopolska Izba Gospodarcza Recyklingu. Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowny Panie Ministrze!

Ja już kilka razy podejmowałem kwestię zmiany ustawy z 2009 r. w związku z rozszerzoną odpowiedzialnością przemysłu. Wczoraj właśnie dostałem pismo od pani Beaty Kłopotek, radcy ministra, odnośnie do propozycji zmian sześciu dyrektyw. Dwie dyrektywy – dyrektywa o odpadach i dyrektywa o składowiskach – dotyczą ogólnie zagospodarowania odpadów. Cztery inne dotyczą właśnie rozszerzonej odpowiedzialności przemysłu, mowa jest między innymi o dyrektywie o bateriach i akumulatorach.

Jeżeli chodzi o akumulatory, to w zasadzie mamy trzy rodzaje. Dwa są potraktowane szczerze. Są jeszcze baterie przenośne i akumulatory; podejrzewam, że dziś mamy przy sobie średnio po dwie takie baterie. One są potraktowane, można powiedzieć, po macoszemu i stwarzają największe zagrożenie, ponieważ dyrektywa Unii Europejskiej nakłada na kraje członkowskie wymóg zebrania określonego poziomu, a reszta w polskim systemie może być poza systemem zbierania. We wszystkich krajach Unii Europejskiej rozszerzona odpowiedzialność przemysłu polega na sfinansowaniu selektywnego zbierania odpadów.

Firma Reba poniosła porażkę z tego względu, że rozszerzyła swoją działalność do dwunastu tysięcy punktów zbiórki. W zasadzie wyglądały one tak, że były porozkładane kartony z napisem „Reba – tutaj wrzucaj baterie”. Zapomniano o jednej podstawowej rzeczy, mianowicie o tym, że – oczywiście na podstawie jakiegoś regulaminu – obiecano dzieciom, że dostaną nagrody za to, co wrzuca. Na samym początku działania tego systemu były wypadki, że rodzice zgłaszali się do szkoły po zwrot baterii, bo dzieciaki rozebrały pilota i wrzucały dobre baterie, żeby dostać nagrodę. To taka anegdota.

Do izby trafiły pisma od nauczycieli z różnych szkół z prośbą o interwencję w związku z tym, że dzieciaki zebrały zużyte akumulatory, ale niestety nie dostały nagrody określonej w regulaminie.

Oczywiście pan prezes narodowego funduszu powie, że są pieniądze, ale żeby je pozyskać, trzeba spełnić pewne warunki. Tu nie chodzi o dziesiątki czy setki złotych dla szkół, tu chodzi naprawdę o miliony złotych, które by pokryły koszty transportu z tych dwunastu tysięcy punktów do stacji, gdzie odpady byłyby rozdzielane do zakładów przetwarzania zużytych baterii i akumulatorów.

Szanowny Panie Senatorze, my nie musimy mieć wszystkich zakładów przetwarzania odpadu, ale ważne jest, żebyśmy zebrali jak największą ilość baterii i przekazali je do innych instalacji, które znajdują się na kontynencie europejskim. Bo Europa ma być kontynentem samowystarczalnym, jeżeli chodzi o źródła surowcowe.

(*Senator Bogdan Pęk: W ustawie musi być ujęte to, co jest na rynku.*)

Tak, Panie Senatorze, tylko że ekonomia rządzi światem. Nie będziemy budowali instalacji na baterie litowe li

tylko z tego powodu, że będziemy ich przerabiali 10 tysięcy sztuk. Ale jeżeli rynek się otworzy i będziemy mogli je pozyskać z innych krajów, to warto postawić w Polsce taki zakład.

Obecnie w systemie generalnie brakuje środków finansowych na to, żeby prawidłowo zagospodarować zakłady, które mają również negatywny odpad, czyli o wartości ujemnej. A dzieje się tak tylko z tego powodu, że duża część baterii przenośnych jest zwolniona z obowiązku selektywnego zbierania. One występują w instalacjach mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadu, zakłady mają problem z tymi bateriami jako odpadem niebezpiecznym, więc chętnie pozbywają się ich za symboliczną złotówkę. I w ten sposób właśnie jest osiągnięty minimalny poziom, jeżeli chodzi o ich zbieranie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie. Czy pan proponuje jakieś rozwiązanie tej sytuacji, czy to była tylko wypowiedź w dyskusji?

Prezes Zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

W naszym piśmie, które również złożyliśmy na etapie procedowania w Sejmie, zawarliśmy propozycje zmian do projektu ustawy z 11 lipca 2014 r., dotyczy to art. 32, 38, 39 i 40. I tak naprawdę te zapisy uszczelniają system w porównaniu z tym, co proponuje ministerstwo. O ile ministerstwo proponuje uszczelnienie systemu pod kątem dokumentacji i wiarygodności zakładów przetwarzania odpadu, czyli dokumentów potwierdzających odzysk, recykling, o tyle my proponujemy ekonomiczne rozwiązanie polegające na tym, że ten, kto nie pozbiera, nie posprząta po sobie, będzie obciążony opłatą produktową.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Pupa.

(*Głos z sali: Ja jeszcze.*)

Momencik, jeszcze pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Ustawa o akumulatorach i bateriach została przyjęta nie tak dawno, bo w poprzedniej kadencji. Pamiętam, że była dosyć ścisła współpraca z ministrem środowiska, jak również z głównym inspektorem ochrony środowiska. Został niemal osiągnięty pewien consensus. Razem z senatorami dyskutowaliśmy o ważnych sprawach, również dotyczących interesu polskich przedsiębiorstw. Chodziło o tych, którzy zajmą się przetwarzaniem baterii, żeby w maksymalnym zakresie następowało to w Polsce. Bo rynek jest rzeczywiście dosyć istotny z punktu widzenia interesów biznesu i tak zwanej ekonomii, o których się mówi.

Był problem z tym, że część baterii mogła być wywożona za granicę. Nie będę się powtarzał, jest to dosyć duży rynek i biznes.

Z wypowiedzi moich przedmówców i pana ministra wynika jasno, że chcemy się otworzyć na rynki zewnętrzne, żeby baterie mogły być bardziej swobodnie przewożone przez granice Polski, żeby ten biznes był prowadzony również poza granicami kraju, jeśli chodzi o przetwarzanie i pozyskiwanie metali, które pozostają w bateriach czy akumulatorach.

Mam pytanie. Czy jest tutaj prezes czy wiceprezes Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, który mógłby kompetentnie powiedzieć, jak wygląda sytuacja z punktu widzenia ochrony środowiska? To jest, myślę, ważne, abyśmy mogli wysłuchać przedstawiciela Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, po to tylko, aby sobie wyrobić szerszy pogląd. Bo ja ciągle się obawiam, że siedzimy w tej izbie – o czym mówiła również pani rzecznik praw obywatelskich – i często podejmujemy decyzje czy przyjmujemy ustawy, na które mają wpływ różnego rodzaju nieokreśleni lobbyści. Takich sytuacji się obawiam.

Tak że jeżeli pani przewodnicząca mogłaby poprosić panią reprezentującą Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, to byłbym bardzo wdzięczny.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Oczywiście, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kontroli Rynku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska Izabela Szadura:

Dzień dobry, Wysoka Komisjo, dzień dobry państwu.

Izabela Szadura, dyrektor Departamentu Kontroli Rynku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska.

Przepraszam, nie podpisałam się na liście i stąd może brak informacji, że jest przedstawiciel głównego inspektora, który zajmuje się zakresem transgranicznego przemieszczania odpadu.

Proszę państwa, obecnie jest swobodny przewóz odpadów baterii i akumulatorów do innych krajów Unii Europejskiej w celu ich przetworzenia, tylko żeby import i eksport były możliwe, trzeba wystąpić o zgodę do głównego inspektora ochrony środowiska.

Kilka lat temu podjęliśmy działania w celu wzmocnienia polskiego rynku. Przez dwa lata były prowadzone działania mające na celu wstrzymanie wydawania decyzji zezwalających na wywóz baterii kwasowo-ołowiowych z terenu Polski. Niestety Komisja Europejska dowiedziała się o tym, do Komisji Europejskiej wpłynęła skarga na działania głównego inspektora ochrony środowiska, który przez półtora roku zakazywał wywozu głównie baterii kwasowo-ołowiowych do przetworzenia na terenie innych krajów unijnych. My to argumentowaliśmy tym, że na terenie Polski istnieją wolne moce przerobowe do przetworzenia tych baterii. Powoływaliśmy się na zasadę samowystarczalności Polski. Komisja Europejska wskazała nam w zapytaniu, które do nas skierowano, że zasada samowystarczalności dotyczy tylko unieszkodliwiania, a w sytu-

acji, kiedy mamy do czynienia z odzyskiem, rynek unijny należy traktować jako całość i Polska nie ma prawa stosować zakazu co do wywozu baterii i akumulatorów. Przez kilka miesięcy w resorcie trwała korespondencja z Komisją Europejską, tłumaczyliśmy nasze postępowanie. Niestety Komisja nakazała nam naprawę tej sytuacji i wprost wskazała, że mamy wydawać zezwolenia na wywóz odpadów, oczywiście pod warunkiem że wszystkie wymagania, które są wymienione w rozporządzeniu unijnym, są spełnione.

Ze strony resortu środowiska była długotrwała próba powstrzymywania wywozu baterii i akumulatorów poza teren Polski, niestety właściwie wycofaliśmy się z tego jeszcze na etapie przed skargą na Polskę do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że zamkniemy tę część zgłoszeń. Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do wypowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Dziękuję uprzejmie, Pani Senator.

Chciałbym wyjaśnić kilka spraw. Padły tu słowa, że Komisja Europejska zastrza czy powinna zastrzyć, czy zastrzy przepisy w tym zakresie. Dobrze zrozumiałem, Panie Prezesie, tak?

(Głos z sali: To znaczy, ja opieram się na dokumencie przesłanym...)

To ja chciałbym przeczytać pismo skierowane przez pana Potoczniaka do Marcina Korolca 15 kwietnia 2013 r. dokładnie w tej sprawie. Polski minister środowiska zwrócił się z wnioskiem o zmianę dyrektywy w takim kierunku, ażeby przetwarzanie i recykling baterii i akumulatorów kwasowo-ołowiowych odbywały się na terenie jednego zakładu przetwarzania. Odpowiedź pana Potoczniaka jest taka: „Rozumiem, że jest pan zaniepokojony zagrożeniem dla zdrowia, życia i bezpieczeństwa wynikającym z przetwarzania niebezpiecznych frakcji baterii i akumulatorów kwasowo-ołowiowych podczas demontażu oraz że zaleca pan, aby przetwarzanie odbywało się na terenie jednego zakładu. Pragnę zwrócić uwagę, że art. 23 dyrektywy ramowej stanowi, że wszelkie operacje przetwarzania wymagają uzyskania zezwolenia od właściwych organów, a artykuł dyrektywy umożliwia państwu członkowskim podjęcie działań, a jeżeli tego się nie zastosuje, to przecież można odmówić udzielenia zezwolenia”.

Zacytowałem to, żeby pokazać, że rząd polski zamierzał zastrzyć prawo w tym zakresie i uzyskał od pana Potoczniaka taką odpowiedź, jaką przed chwilą przywołałem. A więc to, że użyłem sformułowania „nadregulacja”, wynikało właśnie z tego dokumentu i ze stanowiska Komisji Europejskiej.

Pan senator Pęk, wspominając o bateriach litowych, mówił, że koniecznie trzeba to zapisać. Panie Senatorze, w art. 60 ustawy jest mowa o tym, iż prowadzący zakład przetwarzania zużytych baterii jest obowiązany do prze-

tworzenia zużytych baterii lub zużytych akumulatorów oraz powstających z nich odpadów w sposób bezpieczny dla zdrowia i środowiska – wszystkich, tu nie rozróżnia się, czy to są takie, czy inne. Chodzi o wszystkie.

Myszę, że tworzenie i budowa zakładu w Polsce tylko dla tego rodzaju baterii, których nie jest jeszcze za wiele, podobnie jak baterii z samochodów hybrydowych różnych rodzajów... To nie jest jeszcze rynek w Polsce, znacznie prościej jest wywieźć to do zakładu, który funkcjonuje niedaleko polskiej granicy. Na przykład pracując jeszcze niedawno w zakładzie czy w organizacji zajmującej się sprzętem, wywoziłem akumulatory, szkło ołowiowe kineskopowe pod Berlin, gdzie jest jeden z najlepszych zakładów położonych najbliżej polskiej granicy.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, Pani Senator, że rozporządzenie, o którym wspominałem, jest gotowe, tylko nie wiem, z jakiego powodu nie zostało dołączone do projektu ustawy dla państwa, w Sejmie ono było. Czekamy oczywiście z finałem tego rozporządzenia do czasu, aż ustawa zostanie uchwalona, żeby zawrzeć w tym dokumencie wszystkie uwagi.

Na koniec chciałbym powiedzieć tak: bardzo trudno dyskutuje się i bardzo trudno jest mówić przedstawicielowi ministra środowiska, jakie rozwiązanie jest najlepsze, w sytuacji gdy może być kilka rozwiązań. A tu jest klasyczny przykład, że mogą być rozwiązania zamykające produkcję, przetwarzanie, w jednym, dwóch, pięciu zakładach, ale również może to funkcjonować tak jak na obszarze innych państw, w sposób bardziej rozluźniony. Na pewno obecnie na tym rynku trwa dyskusja, jest bijatyka, bo towar jest towarem. To jest główny powód tego, że ekologia przeciwstawiana jest w dużym stopniu biznesowi, ekonomii. Zadaniem ministra środowiska jest rzeczywiście dopilnowanie, żeby zawsze na pierwszym miejscu była ekologia. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze w tej materii chciałby zabrać głos?

(*Senator Bogdan Pęk: Chciałbym zgłosić wniosek.*)

Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Już ładnych parę lat jestem parlamentarzystą i ciągle się zdarzają tego typu historie, za które potem odpowiedzialność ponoszą wszyscy, a w szczególności parlament. Ja uważam, że sprawa tego rynku jest zbyt delikatna, jest szczególnie drażliwa. Rynek jest deficytowy, konsultacji nie było, rozwiązania są, moim zdaniem, nie do przyjęcia. W związku z tym stawiam wniosek o odrzuceniu projektu ustawy.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję. To jest jeden wniosek.

Czy są inne wnioski?

Pan senator Iwan. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Iwan:

Ja przejmuję wnioski o charakterze redakcyjnym, które zgłosił nasz pan legislator, czyli te, które są zamieszczone w opinii Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

(*Brak nagrania*)

Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Kazimierz Poznański:

Tak, to jest modyfikacja art. 63 ust. 2 ustawy w brzmieniu: „Zużyte baterie samochodowe kwasowo-ołowiowe, zużyte akumulatory samochodowe kwasowo-ołowiowe, zużyte baterie przemysłowe kwasowo-ołowiowe lub zużyte akumulatory przemysłowe kwasowo-ołowiowe poddawane są przetwarzaniu wyłącznie w zakładzie przetwarzania prowadzącym również recykling ołowiu i jego związków oraz tworzyw sztucznych lub elektrolitu”.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Ja ten wniosek przejmuję. Był jeszcze jeden, dotyczący art. 62.

(*Głos z sali: Żeby go utrzymać.*)

Żeby utrzymać art. 62 w zapisie, a nie wykreślać z dotychczas istniejącej ustawy.

(*Głos z sali: Proszę do mikrofonu, bo nic nie słychać.*)

Przepraszam. Jeżeli się nie mylę... Art. 62 i 63 ust. 2... Chodzi o to, żeby przywrócić zapis art. 62.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Jeśli można... Były jeszcze wnioski Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu, zdaje się, dotyczące czterech artykułów: art. 32, 38, 39, 40.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Jeżeli ktoś je przejmie, to bardzo proszę.

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Ja bym proponował, żeby najpierw się z nimi zapoznać...*)

Ja ich tutaj nie omawiałam i nikt ich na razie nie zgłasza.

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: ...wówczas dopiero będzie mogło nastąpić przejęcie. Najpierw omawiamy, potem się decydujemy, czy przywrócić, czy nie.*)

To znaczy, w naszej dyskusji nie było takiego wniosku. Chyba że pan prezes coś...

Prezes Zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

Ja złożyłem propozycje poprawek. Zgodnie z procedurą jest prośba do szanownych państwa senatorów o ich przejęcie.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Ja nie przejmuję.)
Czy ja mogę?

(Głos z sali: Nie, nie, to któryś z senatorów musi przejąć. Ja się nie czuję na siłach.)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Nikt nie przejmuje, wobec tego...
Bardzo proszę.

Przedstawiciel Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT Dominik Dobek:

Pani Senator, czy można otworzyć dyskusję odnośnie do zmiany dwunastej?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Odnośnie do wysokości stawki opłat na publiczne kampanie edukacyjne.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

O tym dotychczas nie było mowy.
Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT Dominik Dobek:

Dominik Dobek, Związek Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT, w skrócie ZIPSEE.

Ja może zacznę od tego, co my postulujemy: od zmiany dwunastej w art. 37 ust. d, która w obecnym brzmieniu jest następująca: „po ust. 5 dodaje się ust. 5a i 5b w brzmieniu”... Ust. 5a mówi: „Stawka opłaty na publiczne kampanie edukacyjne wynosi 5 gr za kilogram wprowadzonych do obrotu baterii i akumulatorów”. Nasz postulat jest taki, żeby powrócić do stawki 2 gr, która została przedłożona przez Ministerstwo Środowiska w przyjętym przez Radę Ministrów projekcie ustawy. Ta stawka została zmieniona podczas posiedzenia komisji sejmowej i nie widzimy uzasadnienia dla tak radykalnego zwiększenia stawki na publiczne kampanie edukacyjne.

Chciałbym teraz tutaj przytoczyć dane liczbowe, żeby przedstawić państwu, jak to wygląda. Z raportu głównego inspektora ochrony środowiska o funkcjonowaniu gospodarki bateriami i akumulatorami oraz zużytymi bateriami i zużytymi akumulatorami za rok 2011 wynika, że na publiczne kampanie edukacyjne przeznaczono kwotę około 1 miliona 400 tysięcy zł. W przypadku gdyby – obliczając to na podstawie liczby baterii i akumulatorów wprowadzonych w tym roku – zastosować w tym samym roku stawkę 2 gr, która była początkowo proponowana przez Ministerstwo Środowiska, kwota na publiczne kampanie wyniosłaby 1 milion 800 tysięcy zł, czyli o ponad 400 tysięcy zł więcej, niż realnie wydano. Z kolei gdyby zasto-

sować stawkę, która obecnie jest wskazana w projekcie ustawy, czyli 5 gr, kwota na publiczne kampanie musiałaby wynieść 4 miliony 578 tysięcy 100 zł. Jest to o 3 miliony 150 tysięcy zł więcej, czyli ponad 3,2 razy.

Tutaj przytoczę dzisiejsze słowa pana ministra, który powiedział, że świadomość społeczna, jeżeli chodzi o oddawanie baterii i akumulatorów, jest coraz większa. My też uważamy, że świadomość jest coraz większa, nie postulujemy zlikwidowania tej opłaty, wręcz przeciwnie, ewentualnie można ją minimalnie podnieść, ale nie widzimy żadnej racjonalnej przesłanki, żeby zwiększyć ją ponad trzy razy.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Czy pan senator Gorczyca chce się wypowiedzieć w tej materii?

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja mam taką propozycję, żeby zwiększyć stawkę maksymalnie do 3 gr. Taki jest mój wniosek.

Przedstawiciel Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT Dominik Dobek:

Przychylamy się do propozycji, żeby to były 3 gr.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Jest wniosek, przejmuję go pan Gorczyca. Dziękuję.

Proszę państwa, to są wszystkie wnioski, które zostały zgłoszone do tej ustawy.

Mamy wnioski Biura Legislacyjnego, moje dwa wnioski o przywrócenie, wniosek pana senatora Gorczycy. I w takiej kolejności będziemy głosować.

(Głos z sali: Najdalej idący...)

(Senator Bogdan Pęk: A w pierwszej kolejności o odrzuceniu.)

Aha, przepraszam.

(Senator Bogdan Pęk: Potem art. 62 i reszta.)

(Głos z sali: A następnie w kolejności...)

Tak, w kolejności zgłoszonych wniosków.

Pan legislator. Bardzo proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Szanowni Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Goście!

Jeśli chodzi o kwestie związane z głosowaniem, to w pierwszej kolejności należy głosować nad wnioskiem szanownego pana senatora Pęka o odrzucenie ustawy, a następnie nad wnioskami zawierającymi poprawki do ustawy w kolejności jednostek redakcyjnych występujących w ustawie.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Oczywiście będzie pan nas pilnował od strony prawnej. Szanowni Państwo, zamykam dyskusję i poddaję pod głosowanie wnioski pana senatora Pęka o odrzucenie ustawy.

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciwny? (7)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam. Proszę powtórzyć wynik głosowania, Panie Sekretarzu.

(Głos z sali: 6 za odrzuceniem, 7 przeciw odrzuceniu, nikt nie wstrzymał się od głosu.)

Dziękuję. Wniosek upadł.

Przechodzimy do kolejnych wniosków, które zostały złożone. Może pan pomóc z kolejnością?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

W następnej kolejności należy głosować nad poprawkami redakcyjnymi zgłoszonymi przez biuro, przejętymi przez pana senatora Iwana. Wydaje się, że można je przegłosować łącznie jako poprawki o charakterze redakcyjnym, jeśli taka będzie wola pani przewodniczącej.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Czy ktoś jest przeciwny, żeby głosować łącznie nad poprawkami redakcyjnymi? Jeśli nie, to poddaję je en bloc pod głosowanie.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (14)

Kto jest przeciwny? (0)

Przepraszam, czy jesteś przeciwny?

(Głos z sali: Nie.)

Aha, bo to taki... Nie ma głosów przeciwnych.

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję bardzo. Poprawki zostały przyjęte jednoznacznie.

Następne, Panie Legislatorze.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

W następnej kolejności należy głosować nad poprawką zgłoszoną przez pana senatora Górczycę. Dotyczy ona art. 1 pkt 12 lit. d. Proponuje się, aby w art. 37 w ust. 5a wyrazy „0,05 zł” zastąpić wyrazami „0,03 zł”.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Kto jest za...

(Głos z sali: Najpierw stanowisko rządu.)

Aha, stanowisko rządu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Rząd z wielkim zadowoleniem przyjął propozycję przedstawiciela producentów dotyczącą zwiększenia stawki z 2 gr do 5 gr. Poprawkę zgłosił podczas prac podkomisji pan Korkozowicz, przedstawiciel producentów. Myśmy przyjęli to z zadowoleniem, bo każda większa kwota na edukację ekologiczną to miód na nasze serce, dlatego nie protestowaliśmy.

**Przedstawiciel
Związku Importerów i Producentów
Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego
Branży RTV i IT Dominik Dobek:**

Chciałbym zaprotestować. Pan Korkozowicz nie jest przedstawicielem producentów, tylko organizacji odzysku, która jest prywatna.

(Rozmowy na sali)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo, jesteśmy w trakcie głosowania.

Kto jest za tą poprawką? Proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto jest przeciwny? (9)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Poprawka nie uzyskała akceptacji.

Przechodzimy do następnej poprawki.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Jako następna w kolejności powinna zostać poddana pod głosowanie poprawka, której celem jest uchylene zmiany w nowelizacji przewidującej z kolei uchylene art. 62. Treść tej poprawki brzmi następująco: „W art. 1 skreśla się pkt 20”.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Kto z państwa jest za? (13)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Poprawka uzyskała akceptację.

Kolejna.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Jako ostatnią w kolejności należy poddać pod głosowanie poprawkę proponującą zmianę brzmienia art. 63 ust. 2. Chciałbym jednak dodać, że wprowadzenie tej poprawki prowadzi w konsekwencji do tego, że należy również uchylene w art. 1 w pkt 37 zmianę, która mówi o wprowadzeniu art. 99c do ustawy o bateriach i akumulatorach, w której

przewiduje się delikt administracyjny mówiący o tym, że na osobę, która nie zastosuje się do wymogów w art. 63 ust. 2, zostanie nałożona odpowiednia kara finansowa, oraz należy dokonać odpowiedniej modyfikacji art. 20 pkt 2 ustawy, który mówi, że zmiany ustawy odnoszące się do art. 63 ust. 2, a więc proponowane nowelizacją brzmienie art. 63 ust. 2, regulacja dotycząca nowego deliktu administracyjnego, wejdą w życie 1 stycznia 2017 r. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Panie Ministrze, co pan na to? Tak? Zgadza się.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (13)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

W ten sposób wyczerpaliśmy...

(Głos z sali: Nie, nie, jeszcze całość.)

Aha, no tak, ale ja mówię, że wyczerpaliśmy poprawki.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości proponowanej ustawy? (7)

Kto jest przeciwny? (6)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję bardzo. Zaakceptowaliśmy zmiany dotyczące ustawy.

Kto zechciałby być sprawozdawcą?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie, nie mogę być sprawozdawcą.)

Nie, pan nie może być sprawozdawcą, tylko... Kto z państwa? Zazwyczaj bywa tak, że jak nikt nie chce, to musi to robić przewodniczący, wobec tego będę sprawozdawcą tej ustawy.

Pan Poznański chciałby jeszcze coś powiedzieć już poza ustawą. Tak? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu Kazimierz Poznański:

Ja chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani przewodniczącej, wszystkim senatorom, panu ministrowi za pracę i za merytoryczne podejście do bardzo istotnych problemów, które, wierzę, będą rozwiązywane korzystniej dla środowiska i naszych mieszkańców. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję. Takie ukłony i podziękowania będą po sesji plenarnej, zobaczymy, czy nasze poprawki zostaną zaakceptowane, czy nie.

Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie.

Pięć minut przerwy, potem mamy następne posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 28)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii